

В. В. Ауліх, ЗИМНІВСЬКЕ ГОРОДИЩЕ — СЛОВ'ЯНСЬКА ПАМ'ЯТКА VI-VII ст. н.е. В ЗАХІДНІЙ ВОЛИНІ, Kijów 1972, ss. 124, rycin 7, tablíc XVI.

Powierzchnowa bodaj znajomość problematyki kultury słowiańskiej w początkach wczesnego średniowiecza wystarcza całkowicie, aby zdać sobie sprawę z zupełnie wyjątkowej wartości wyników badań grodziska w Zimnem. Wynikała ona niezbicie z lektury dotychczasowych sprawozdań, przyczynków i luźnych wzmianek na temat tego obiektu, zamieszczonych w literaturze radzieckiej. Dość przypomnieć, że jest to jedyne dotychczas stanowisko datowane na ten okres (VI-VII w.), które dostarczyło poza ceramiką tak obfitych serii wyrobów z żelaza, brązu i srebra, sumujących się w dobrze ponad setkę zabytków jednostkowych, często o wybitnych walorach źródłowych. Nie mniej ważne jest dobre rozeznanie oryginalnych rozwiązań architektonicznych, zarówno systemu obronnego, jak i urządzeń mieszkalnych, oraz wiarygodne odczytanie funkcji społeczno-gospodarczych obiektu, nie licząc wielu innych szczegółowych ustaleń z różnych dziedzin kultury. Jak najbardziej umotywowane wobec tego wydaje się dostrzeżenie w Zimnem nad wyraz cennej podstawy dla studiów porównawczych, zwłaszcza nad chronologią początków słowiańskiego wczesnego średniowiecza oraz nad komponentami i sposobem formowania się kultury tego okresu. Oczywiście warunkiem *sine qua non* jest tu zobjektywizowanie uzyskanych źródeł w wyczerpująco i przejrzysto udokumentowanej publikacji, gdzie sama ranga obiektu dyktować winna szczególnie rygorystyczne wymagania.

W niewielkim tomiku, wydanym techniką małej poligrafii, zawarte zostało podsumowanie 11 sezonów, podczas których przebadano prawie 3000 m² grodziska, tj. większą jego część, przy czym miąższość interesujących nas tu nawarstwień sięgać miała miejscami ponad 3 m. Stanowisko jest różnoczasowe. Wcześniejsze zabytki, głównie neolityczne, często trafiały do warstwy osadniczej z początków wczesnego średniowiecza. Charakter nawarstwień późniejszych (X-XI w. i późnośredniowiecznych) nie został przedstawiony w sposób wystarczająco klarowny, pozostaje więc zaufać ogólnej, minimalizującej ich znaczenie ocenie autora i traktować publikowany zespół (szczególnie zabytków nieruchomych) jako niezakłócony i jednoczasowy.

W części szczegółowej najwięcej uwagi poświęcono analizie pozostałości konstrukcji obronnej oraz odtworzeniu jej pierwotnego wyglądu, co jest całkowicie uzasadnione zważywszy jej wyjątkowo dobry stan zachowania. Rozwalisko podstawowych umocnień — płotu wzdłuż zachodniej krawędzi cypla z kładzionych poziomo dębowych, sosnowych i brzożowych bierwion długości do 3 m, sięgało np. miejscami wysokości niemal 1 m. Zaobserwowano tak interesujące detale, jak kłody z odpowiednio wyciętym otworem, nakładane zapewne na wierzchołki pionowych słupów płotu celem zapobieżenia ich rozchwianiu, czy pozostałości zagadkowych urządzeń, być może, jak to sugeruje autor, prymitywnych wież wysterczających poza linię grodzienia i zwiększających efektywność obrony. Wzdłuż niemal całego stoku, w odległości kilku metrów od płotu, biegł nachylony na zewnątrz częstokół zachowany miejscami do wysokości 0,7 m. Całość systemu obronnego dopełniały dwa głębokie przekopy, odcinające platformę grodu od reszty cypla, gdzie przy jednej krawędzi stwierdzono podsyp ziemny zwieńczony płotem omówionego typu, przy drugiej — wał odcinkowy z szalunkiem od wewnątrz, również z grodzieniem na szczycie.

Po naziemnych budynkach, ustawionych w bezpośrednim sąsiedztwie umocnień, pozostały dwa szeregi głębokich jam po słupach, odległe od siebie około 4 m, oraz

kilkadziesiąt okolonnych nimi palenisk z glinianą wylepą. Z planu zorientować się można (wobec milczenia autora), że zwarta zabudowa przy stoku południowo-zachodnim ciągnęła się na przestrzeni ponad 60 m. Czy była ona istotnie wzniesiona w jakiejś odmianie konstrukcji słupowej, jak to przypuszcza autor, czy raczej zrębowej ze słupami-wspornikami, orzec trudno z braku dodatkowych danych.

Zarówno topografia obiektu, rozplanowanie zabudowy, tj. zachowanie pustego majdanu po środku, jak też przeważająca większość szczegółów systemu obronnego, znajdują już obecnie stosunkowo liczne analogie w budownictwie grodomym starszych faz wczesnego średniowiecza, głównie słowiańskim i bałtyjskim. Poszczególne elementy umocnień wiążą się ponadto w logiczną całość i stąd zapewne autor nie uznał za celowe wesprzeć swego przekonania o ich jednoczesności bezspornymi dowodami źródłowymi. Dowiadujemy się co prawda o dwu fazach konstrukcji stwierdzonej w wale i podsypie, ale bez powiązania ich z zabytkami ruchomymi, czy wręcz stwierdzenia braku takowych. Reszta urządzeń obronnych i mieszkalnych wiązać ma się poza tym wyłącznie z fazą drugą, następującą bezpośrednio po pierwszej. Wydaje się, że szczególnie w przypadku obiektów o podobnej randze nie sposób intuicją czy racjonalnym rozumowaniem zastępować maksymalnie obiektywnej, kompleksowej prezentacji źródeł oraz precyzyjnej analizy archeologicznej, przeprowadzonej bodaj najbardziej klasycznymi metodami. Ponadto sam opis, nawet tak mimo całej zwięzłości klarowny i komunikatywny, nie jest w stanie nadrobić ubóstwa ilościowego przerysów dokumentacji polowej różnego typu, tym bardziej że co najmniej w części odbiega ona nieco od powszechnie stawianych wymagań.

Obfity inwentarz zabytków ruchomych poddany został analizie wedle kategorii przedmiotów bez powiązania ze stratygrafią i rozplanowaniem obiektu. Najliczniej wystąpiła ceramika, choć z braku jakichkolwiek prób szacunku trudno ocenić, z jakiego rzędu wartościami mamy tu do czynienia. Są to egzemplarze wyłącznie ręcznej, stosunkowo grubej roboty, z reguły nie zdobione, o prostych formach, wśród których autor wydziela trzy typy, co sądząc nawet na podstawie skromnej prezentacji ilustracyjnej, wydaje się dosyć powściągliwe i wymaga chyba zdublowania. Całość zespołu nie jest — rzecz interesująca — identyczna z typem Korczak, od którego różni się nadto szczegółami technologii (grubsza domieszka, mniej staranna obróbka itp.). W sumie wydaje się stanowić swoistą mieszaninę elementów właściwych kulturze Słowian wschodnich i zachodnich (np. obecność mis!), przy skromnym, lecz wyczuwalnym udziale elementów wywodzących się z Prypeci, z obszarów o dawnych tradycjach bałtyjskich. Do takiej konkluzji skłania mnie także autopsja sporej serii zabytków zimneńskich, za której umożliwienie jestem W. Aulichowi szczerze wdzięczny.

W licznym zespole wyrobów żelaznych reprezentowane są zarówno narzędzia, jak i przedmioty codziennego użytku i militaria. Na wyróżnienie zasługuje jeden cały i kilka fragmentów półkosków, kilkanaście grotów włóczni o różnym stopniu zachowania oraz kilkadziesiąt grotów strzał różnego typu. Pośród tych ostatnich sporą serię stanowią tulejkowate, wiązane zwykle ze Słowianami zachodnimi oraz trójłopatkowe, pospolite w środowisku nomadzkim. Autor przytacza nikiel dowody miejscowej produkcji żelaznej, brak mu jednak jakichkolwiek przesłanek dla rekonstrukcji umiejętności kowalskiej z racji ograniczenia się wyłącznie do formalno-typologicznej analizy zabytków potraktowanej tradycyjnie jako pomocnicza podstawa dla chronologicznego i kulturowego zaszeregowania obiektu. Bardziej jeszcze kompletny jest zespół zabytków wiążący się z produkcją jubilerską, reprezentowany zarówno przez liczne gotowe ozdoby i przedmioty codziennego użytku

z brązu i srebra, półfabrykaty, surowiec, jak też tygielki i foremki odlewnicze. Miejscowa produkcja części wyrobów nie ulega wątpliwości; autor rekonstruuje np. przekonywująco poszczególne fazy przygotowywania bransolet z pogrubionymi końcami.

Interesującą kategorię znalezisk stanowią przęśliki z kredy marglowej — lokalna specjalność zachodniej części Wołynia — noszące wyraźne ślady mechanicznej obróbki, stąd z pełną słuszością traktowane przez autora jako najstarszy dowód użytkowania przez Słowian wschodnich warsztatu tokarskiego. Bogatą listę zabytków zamyka kilka paciorków szklanych, wyroby kościane z fragmentem grzebieńca i prawdopodobną matrycą do wyciskania foremek odlewniczych na czele, a wreszcie miedziana posrebrzana moneta bizantyńska Justyna (518-527) lub Justyniana (527-565), używana jako zawieszka.

W sumie autor rozporządzał godną pozazdroszczenia podstawą przede wszystkim dla ustalenia chronologii grodziska i z jego konkluzją w tej materii, tj. wysunięciem daty VI-pierwsza połowa VII w., generalnie wypadnie się zgodzić. Wydaje się jedynie, iż górną granicę czasową można będzie w przyszłości uściślić drogą przeprowadzenia bardziej wnikliwych i wszechstronnych studiów porównawczych. Większość zabytków, dających się precyzyjnie datować, zamyka się tu bowiem w granicach VI w.; podnoszone przez autora nawiązania do wczesnej fazy kultury awarskiej z terenów kotliny karpackiej są raczej nikłe. Również archaizm ceramiki wskazywałby na okres rozwoju kultury słowiańskiej poprzedzający szerokie rozejście się impulsów, będących wynikiem trwalszej konfrontacji z reliktowymi pracowniami garncarskimi strefy naddunajskiej. Czy więc sam początek VII w., tj. moment ostatecznego przełamania limesu dunajskiego i rozlania się fali osadnictwa słowiańskiego po Bałkanach, nie byłby trafniejszą datą dla zamknięcia epizodu osadniczego na grodzisku w Zimnem? Kwestia wymaga jednak, jak powiedziałam, dalszej analiz, tu wypada jedynie wyrazić żal, że tak piękny zespół zabytków pozbawiony został całkowicie danych o stratygrafii i planigrafii zalegania, pożytecznych nie tylko dla uściślenia chronologii obiektu, ale i szerszych studiów nad periodyzacją kultury interesującego nas okresu.

W trzech krótkich kolejnych rozdziałach zawarł autor szkicowo zarysowaną ogólniejszą problematykę, wynikłą z rezultatów badań. Pierwszy z nich, poświęcony działalności gospodarczej mieszkańców, stracił znacznie na wartości w części poświęconej zajęciom podstawowym — rolniczo-hodowlanym, na skutek marginesowego tylko sięgnięcia do źródeł przyrodniczych. Autor ograniczył się jedynie do zasygnalizowania obecności pewnej liczby ziarniaków, pośród których rozpoznano pszenicę, groch i wykę, milcząc na temat ich liczby, sposobu zalegania, odmiany itp. Brak analizy szczątków kostnych objaśnił niecelowością ich wykonywania z racji przymieszki zabytków neolitycznych z dolnego poziomu osadniczego do warstw wczesnośredniowiecznych. Wydaje się jednak, iż próbne serie z obu poziomów można było z powodzeniem przebadać, a zważywszy np., że było neolityczne różni się według opinii fachowców od wczesnośredniowiecznego, istniały realne możliwości poprawek. Dodatkowo przy badaniach porównawczych można by zasięgnąć rady specjalistów od metod statystycznych. Pozostaje więc żywić nadzieję, że również i te cenne źródła zostaną w przyszłości opublikowane.

Z zajęć wyspecjalizowanych autor sporo uwagi poświęca produkcji ozdób z brązu i srebra wyjątkowo dobrze poświadczonej znaleziskami, dowodząc jej seryjnego charakteru za przeznaczeniem na zbyt dla najbliższego rejonu. Omawia produkcję przęślików z kredy marglowej, wskazując na jej lokalne tradycje, sięgające okresu wpływów rzymskich, i niemożność sprecyzowania, czy miała ona

charakter skoncentrowany czy też rozproszony. Pozostałe zajęcia: hutnictwo, kowalstwo, obróbka kości itp. potraktowane zostały marginesowo. Wnioskowi o dokonywanej na grodzie wymianie produktów wytwórczości wyspecjalizowanej nie sposób odmówić prawdopodobieństwa.

Dwa następne rozdziałiki tematycznie łączą się ściśle ze sobą. W jednym autor analizuje pokrótce grodzisko w Zimnem na tle współczesnych mu stanowisk (osad otwartych) z zachodniego Wołynia i górnego Naddniestrza, słusznie konkludując, iż różnice między nimi nie wiążą się z odmienną przynależnością kulturową, bądź etniczną. Niesłusznie jednak, jakkolwiek są to w większości obiekty znane i publikowane, poskąpił czytelnikom najprostszej mapy i zbiorczej tabeli porównawczej, mogącej uzupełnić i uplastyczyć skromny tekst. Na marginesie wyrazić wypadnie żal, że autorom badań nie udało się zlokalizować osad w pobliżu grodziska, których obecność, sądząc na podstawie materiałów porównawczych, jest bardziej niż prawdopodobna. O większych walorach heurystycznych zespołu osadniczego aniżeli pojedynczego, najbardziej nawet cennego obiektu, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Dokonawszy w kolejnym rozdziale krótkiego krytycznego przeglądu literatury na temat lokalizacji Dulebów, im to właśnie przypisuje W. Aulich gród w Zimnem. Ulokowany na północnej rubieży domen dulebskich, w pobliżu ważnej arterii komunikacyjnej — Bugu, uległ on być może zniszczeniu w wyniku najazdu awarskiego (tu przypomina autor znaleziska licznych grotów strzał typu nomadzkiego).

Ze stosunkowo obszernego porównania z innymi zbadanymi, współcześnie datowanymi grodziskami, zarówno słowiańskimi (w tym i z terenów Polski), jak i bałtyjskimi, wyprowadzony zostaje i dla recenzenta oczywisty wniosek o wyjątkowo bogatym, przede wszystkim w militaria i ozdoby, inwentarzu zabytkowym grodziska w Zimnem. W konkluzji lokuje tu autor ośrodek władzy niewielkiego plemienia, mieszczący siedzibę wodza i drużyny oraz pracujących na ich potrzeby rzemieślników.

Trafność ogólnych wniosków nie może zmienić faktu, iż lektura tak od dawna oczekiwanej pozycji pozostawia wrażenie niedosytu. Rzecz przy tym nie w pominięciu tej czy innej pozycji, nie tak znów obfitej literatury przedmiotu, bo wykorzystana przez autora wystarczająco dokumentuje zarówno chronologiczne, jak też etniczne i kulturowe zaszeregowanie obiektu. Nie czyniłbym również zarzutów z niepodjęcia szeregu narzucających się tematów, jak choćby styku kulturowego między Słowiańszczyzną wschodnią i zachodnią, powiązań z obszarami plemion bałtyjskich, czy z bardziej szczegółowych — kwestii również kultowej funkcji grodu w Zimnem. Te i inne tematy można bowiem z powodzeniem podjąć w innym miejscu. Natomiast trudne do odrobienia będą braki w obiektywnej, kompleksowej prezentacji wyników badań — szczególnie zaś niewystarczająca ilość precyzyjnej, dobrze czytelnej polowej dokumentacji rysunkowej, czasem niezbyt jasny opis (np. miąższość rozsypisk budowli nie jest w zasadzie określona), czy wyrwanie zabytków ruchomych z zespołów. Chyba, że w zamyśle autora i wydawców omawiana książka miała być wydawnictwem próbnym, bądź też doraźnym zaspokojeniem pilnego zapotrzebowania, natomiast w niedalekiej przyszłości ukaże się pełna monografia grodziska w Zimnem, objętością, szatą graficzną i poziomem technicznym odpowiadająca wysokiej randze, jaką posiadają wyniki badań tego obiektu dla studiów nad kulturą słowiańską początków wczesnego średniowiecza. Do czego ośmielał się osoby zainteresowane gorąco zachęcić.

Wojciech Szymański